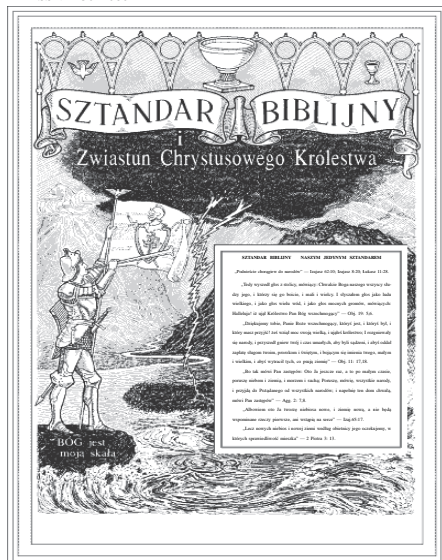


SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny
„EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,
ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05 – 100 NOWY DWÓR MAZOWIECKI

POŚLANNICTWO RADOŚCI DLA CAŁEJ LUDZKOŚCI

„Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk. 2: 10, 11)

SKŁONNOŚĆ do lęku przed tym, co wydaje się nadprzyrodzone, jest powszechna u człowieka. Być może wynika to z faktu, iż w jakiś sposób zdajemy sobie sprawę z tego, że z natury jesteśmy grzesznikami, na których spoczywa wyrok, i że sprawiedliwie należy nam się jakaś kara. Niewątpliwie także i szatan oddziałuje na tę naturalną skłonność, powstrzymując nas przed dowiedzeniem się, że nasz Bóg jest Bogiem miłości, miłosierdzia i dobroci. Wydaje się czymś naturalnym, że ludzkość w niezwykłych sytuacjach odczuwa strach. Uspodobienie to dostrzegamy wszędzie. We wszystkich religiach pogańskich strach jest głównym napędowym motywem. Nasz niebiański Ojciec jest źle rozumiany nawet w tak zwanych chrześcijańskich krajach. Wielu nadal sądzi, że Bóg od początku zaplanował torturowanie przez wieczność większości naszego rodzaju i że jedynie kilku wybranych może uniknąć tego potępienia.

Tak więc nie dziwimy się, gdy czytamy, że pasterze na równinie betlejemskiej bali się, gdy zobaczyli wizję ukazujących się aniołów. Widok był taki niezwykły, że w naturalny sposób byli przestraszeni. Gdybyśmy tam byli, prawdopodobnie odczulibyśmy strach na tak niezwykły widok. Lecz anioł pospiesznie uspokoił ich mówiąc: „Nie bójcie się”. Nie przybyłem, by wyrządzić wam coś złego, lecz dobrego — „bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi”. Słowa oddane tutaj jako „radość wielką”, gdzie indziej są zwykle tłumaczone jako *ewangelia*. To co anioł prze-



kazywał było stwierdzeniem, że posłannictwo Ewangelii jest posłannictwem wielkiej radości, jaka ostatecznie dotrze do każdego. W odpowiednim czasie wiedza o Panu Jezusie Chrystusie oraz Boskim planie zbawienia przez Niego ogarnie całą ludzkość — zarówno tych żyjących, jak i zmarłych — i przyniesie im wielką radość.

POSLANNICTWO POKOJU I RADOŚCI

To szerokie posłannictwo jest pełne pokoju i radości, ponieważ oznacza ono, że w jakiś sposób (nie podany przez anioła), kiedyś, zostanie zniesiony wyrok ciążyący nad światem. Wyrokiem wydanym na rodzaj Adamowy jest kara śmierci, która została ogłoszona ponad cztery tysiące lat przed zwiastowaniem tej wielkiej radości pokornym pasterzom Judei. Od wielu wieków ludzkość miliardami schodzi do grobu. Izraelici przez ponad dwa tysiące lat poszukiwali Mesjasza, a On przyszedł dopiero wtedy, gdy aniołowie ogłosili Jego narodzenie. Przed tą pierwszą zapowiedzią Jego *obecności* wszystko było jedynie *oczekiwaniem*. Lecz teraz aniołowie przynieśli radosną wieść, że właśnie On się narodził w mieście Dawida — w Betlejem.

Słowo *Chrystus* (gr. Χριστός) jest greckim odpowiednikiem hebrajskiego słowa Mesjasz, określeniem, jakie od dawna dotyczyło obiecanego nasienia Abrahama, które miało błogosławić wszystkie rodziny ziemi (1 Moj. 12:3; 22:15-18). W czasie narodzenia się niemowlę z Betlejem było Chrystusem Panem tylko w sensie proroczym. Nie był On *zbawicielem*, ponieważ Jego dzieło zbawienia dopiero było *przed* Nim, nie *za* Nim. Nie był Chrystusem w chwale, ponieważ najpierw musiał być *wypróbowany, doświadczony*, musiał okazać wierność, nawet aż do śmierci. Nie był też Panem, którym stał się później, gdy powstał z martwych i otrzymał wszelką moc na niebie i na ziemi. Był jednak tym Jedynym, którego Jehowa przewidział na swego wielkiego przedstawiciela w niebie i na ziemi; w ten sposób proroczo został nazwany zbawicielem, Chrystusem Panem.

Gdy przeglądamy proroctwa Starego Testamentu stwierdzamy, że prorocy Izraela wskazywali na wielkiego Zbawiciela, który będzie w stanie zupełnie zbawić. Przez tych „świętych mężów” Bóg obiecał, iż pewnego dnia On pośle Pomazańca, by był królem Żydów, królem całego świata. Ten wielki król, który w symbolu został już przedstawiony w Melchizedeku, królu Salem, kapłanie najwyższego Boga — miał być kapłanem według porządku Melchizedekowego (1 Moj. 14:18-20; Ps. 110:4; Żyd. 5:6-10; 6:20; rozdz.7). Tak więc anielscy posłannicy na równinie betlejemskiej ogłosili pasterzom Tego Jedynego, który miał być Mesjaszem, Chrystusem, Zbawicielem, tym, którego od tak dawna zapowiadali prorocy.

Dla tych, którzy rozumieją to anielskie posłannictwo jest ono z pewnością wielką radością. Było ono posłannictwem dla *całej ludzkości*, nie tylko dla Żydów. Było ono posłannictwem radości w tym, że zapowiadało powrót Boskiej łaski do świata. Na początku, za dni Adama, Bóg przeklął ziemię, nie w sensie przeklęcia ludzkości, lecz w sensie pozostawienia ludzkości w stanie skażenia. Oświadczył, że człowiek musi umrzeć (1 Moj. 2:17; 3:17-19). Na skutek tej klątwy wypowiedzianej w

Edenie przez ponad cztery tysiące lat przed przyjściem naszego Pana na świat wszędzie istniały choroby, płacz i umieranie. Lecz Bóg, który wydał ten wyrok na człowieka, zamierzył, że w odpowiednim czasie pewne rzeczy przemienią i że potem nie będzie już więcej chorób, płaczu, wzdychania ani umierania.

Teraz nadszedł czas na ogłoszenie tego zamierzenia, a wiadomość ta przyniosła wielką radość wszystkim tym, którzy ją usłyszeli. *Nasza* radość jest jeszcze większa, ponieważ widzimy dalszy postęp wspaniałego Boskiego planu, który wypełniał się przez minione dziewiętnaście stuleci. Widzimy, że w tym czasie Bóg wybierał Oblubienicę Chrystusa, który jest Głową zbiorowego Pomazańca i który poprowadził ich do zwycięstwa. Pismo Święte podaje nam, iż obecnie doczekaliśmy czasu, gdy ta pomazana grupa jest skompletowana, każdy członek dostąpił udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, a Królestwo Mesjańskie będzie zakładane na całej ziemi. Wówczas dla świata zacznie się wielka radość powracania do znajomości Boga i doznawania Boskiej łaski i wiecznego życia. Królestwo to będzie trwać przez tysiąc lat.

BŁOGOSŁAWIENSTWA SĄ NASZE PRZEZ WIARĘ

Błogosławieństwa, jakie mają spłynąć na świat *są już nasze*, jeśli przyjmiemy je przez wiarę. Przez wiarę jesteśmy wiernymi naśladowcami Jezusa, słuchając tych rzeczy. Przez wiarę wierzymy, iż zostaliśmy zaproszeni do przygotowania się do lepszej nagrody. Przez wiarę przyjęliśmy zaproszenie. Przez wiarę wierzymy, że nasz Pan Jezus wyrównuje nasze braki. Przez wiarę staramy się zakończyć nasz bieg z radością. Przez wiarę rozumiemy, że Kościół jest skompletowany. Przez wiarę spoglądamy przez drzwi nowej dyspensacji i widzimy to, co Mistrz chciał, żebyśmy wiedzieli, że chwała jest tuż przed nami. Przez wiarę zdajemy sobie sprawę z tego, że wielki czas ucisku, jaki obecnie jest nad narodami, nie jest jedynie okresem wojen, lecz utrapieniem narodów prowadząc do ich upadku, który, jak zapowiedział nasz Pan, ma być przygotowaniem do założenia Jego królestwa. Przez wiarę przyjmujemy słowa Mistrza: „A gdy się to zacznie dziać, spoglądajcie a podnoście głowy wasze, przeto iż się przybliży odkupienie wasze” (Łuk. 21:28).

Anielskie Posłannictwo jest dowodem na to, że do kościołów wkraść się poważny błąd. Od wieków panuje przekonanie, że w chwili śmierci ogromna większość ludzkości dostaje się w ręce demonów, by wiecznie doznawać tortur. Taka doktryna z pewnością byłaby *złą wiadomością* wielkiego nieszczęścia dla większości rodu Adamowego. Zauważamy, że posłannictwo anioła było przeciwne jakiegokolwiek takiej myśli. Według nich było to posłannictwo „wielkiej radości wszystkiemu ludowi”, dokładnie tym samym, co Bóg tak dawno temu obiecał Abrahamowi, oświadczając: „Przez siebie samego przysiągłem ... błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 22:16-18).

Następnie anioł wyjaśnił owo posłannictwo pasterzom. Podstawą radości był fakt, że w tym dniu w mieście Dawida urodził się im Zbawiciel, który był Mesjaszem, Panem. Miastem Dawida jest Betlejem, z którego miał przyjść Wyzwoliciel (Mich. 5:2). Anioł

wskazywał pasterzom na to proroctwo. Nowo narodzone niemowlę miało być ich Zbawicielem. Posłannictwo to nie mówiło, że wszyscy ludzie są braćmi i że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi. Przedstawiało fakt, iż ludzkość potrzebuje zbawienia i że Bóg uczynił przygotowania, przez które mógł zapewnić Odkupiciela, który miał zbawić chętnych i posłusznych od ich grzechów. Tym Odkupicielem nie był nikt inny jak Chrystus Pan.

Słowo *Chrystus* znaczy pomazany od Boga, Mesjasz, obiecany od wieków. Miał usunąć przekleństwo i na jego miejsce wprowadzić wielkie błogosławieństwa. Ściśle mówiąc, to niemowlę nie było tym Pomazańcem,

ponieważ nie było Ono pomazane przez Ducha świętego przed ukończeniem przez Nie trzydziestu lat. Nastąpiło to dopiero w Jordanie, kiedy to rzeczywiście stał się Chrystusem Boga (Łuk. 3:21-23; Dz.Ap. 10:38). Lecz niemowlę Jezus było prospektywnie Zbawicielem, Mesjaszem. Posłannictwo anielskie mówiło o przyszłości, o czasie, gdy nasz Pan miał wstąpić na wysokość do chwały, czci i nieśmiertelności, nawet dotyczyło czasu, kiedy panowanie Królestwa Mesjańskiego miało zatriumfować i spłynąć za pośrednictwem cielesnego Izraela na wszystkie rodziny ziemi. Z tego posłannictwa każdy może się cieszyć, ponieważ zawiera ono jądro Boskiego planu zbawienia.

BS '93,89-91.

LICZNE IMIONA JEZUSA

„A nazwią imię jego: Dziwny, Radny, Bóg mocny, Ojciec wieczności, Księżę pokoju” (Iz. 9 : 6)

TEKST ten dobrze nadaje się do zebrania i skryzalizowania wspaniałego charakteru i dzieła Księcia Życia, Odkupiciela świata, Orędownika Kościoła i w niedalekiej przyszłości Pośrednika świata. Liczne są imiona Syna człowieczego — „człowieka Chrystusa Jezusa”, „Syna Bożego”, który stał się ciałem, by z łaski Bożej skosztować śmierci za każdego człowieka.

DZIWNY

Pierwszym imieniem podanym na liście proroka jest *Dziwny [Cudowny]*, i z pewnością jest ono bardzo stosowne. Jego droga życiowa jest najbardziej zadziwiająca, a Jego charakter najcudowniejszy, o jakim wiemy. Któż inny oprócz Niego opuścił chwałę niebiańskiego stanu dla warunków ludzkich? Jak sam powiedział: „A nikt nie wstąpił do nieba tylko ten, który zstąpił z nieba” (Jan 3:13). Tylko On opuścił chwałę, jaką cieszył się u Ojca zanim powstał świat; tylko On wykazał tę cudowną wiarę w Ojca, która pozwoliła Mu ofiarować wszystko z radością, rozkoszując się pełnieniem woli Ojca z ufnością, że w słusznym czasie nagrody łaski i miłości Ojca daleko więcej przewyższą wyrównanie każdej ofiary.

Jego życie wśród ludzi było także zadziwiające — życie światła świecącego w ciemności, lecz ciemność go nie ogarnęła. Gdy sami coraz bardziej wchodzimy w to światło, jesteśmy w stanie pojąć Tego Jedyne, zadziwiającego człowieka. Jak sugeruje Apostoł, otwarte oczy naszego zrozumienia pozwalają nam wraz ze wszystkimi świętymi zrozumieć wysokość i głębokość oraz długość i szerokość miłości Boga, która przewyższa wszelkie zrozumienie — a taka miłość jest objawiona, pokazana, zilustrowana w Tym Zadziwiającym Jedynym. Cudowne było również Jego zmartwychwstanie — „pierworodnego między wieloma braćmi”, „nader wywyższonego”, z imieniem „które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowym wszelkie kolano się skłaniało” (Rzym. 8:29; Kol. 1:15,18; Fil. 2:9,10).

RADNY

Drugie imię na liście — *Radny [Doradca]* — również jest stosowne. Kto inny jest takim doradcą? Kto inny może być dotknięty odczuciem naszych słabości? Kto inny jest w stanie zawsze prowadzić nas swym wzrokiem? Kto inny zapewnił nas, że wszystkie rzeczy będą

współdziałać dla naszego dobra? Szczęśliwymi są ci, którzy poznali tego Doradcę, którego Bóg wyznaczył, by był zadośćuczynieniem za nasze grzechy oraz by był Doradcą, Wodzem, Przewodnikiem, Nauczycielem swego ludu, by wyprowadzał go z ciemności do swego cudownego światła, z łańcuchów grzechu i niewoli śmierci do pełnej wolności synów Bożych. Coraz pilniej słuchajmy z nieba głosu naszego Doradcy

BÓG MOCNY

Bóg mocny, kolejne Jego imię, również jest właściwe. Skoro aniołowie byli nazywani *elohim* — bogowie — i skoro aniołowie ukazujący się w przeszłości ludziom byli zwani *elohim* — bogowie (ponieważ byli przedstawicielami Boskiej mocy) — tym bardziej właściwe jest to imię dla Tego, którego Ojciec specjalnie posłał do ludzi jako swego szczególnego posłannika. Jeśli *elohim* oznacza kogoś potężnego, to Pan jest z pewnością ponad wszystkimi innymi z wyjątkiem samego Ojca, i dlatego najzupełniej właściwie może być nazywany potężnym *Elohim* — Bogiem mocnym — kimś potężnym wśród potężnych. Czasami śpiewamy „mocny by zbawić”, i tak mówi Słowo Pańskie: „Przełożenie doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga” (Żyd. 7:25). Potrzebujemy takiego potężnego Zbawiciela, kogoś potrafiącego nie tylko współczuć z nami i uczyć nas, lecz także wyzwolić nas od onego złościka oraz od naszych własnych słabości, jak również od Boskiego wyroku dla całego naszego rodzaju ludzkiego jako grzeszników. Radujmy się z tego „Boga mocnego”, którego niebiański Ojciec, Jehowa, posłał jako Ramię Jehowy w celu wyzwolenia od grzechu i śmierci.

OJCIEC WIECZNOŚCI

Tytuł *Ojciec Wieczności* w odpowiednim czasie będzie do Niego należał, choć jeszcze nie teraz. Te słowa są proroctwem; niektóre z nich już się wypełniły, inne mają się dopiero wypełnić. Gdy były pisane, Jezus nie opuścił jeszcze niebiańskiej chwały. Nie jest On Ojcem wieczności dla Kościoła. Nie. Pismo Święte pokazuje Go jako starszego Brata i jako Oblubieńca. Apostoł bardzo wyraźnie mówi, że Ojcem jest Jehowa: „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa ... odrodził [splodził] nas” — a my jesteśmy Jego dziećmi. Drogi Odkupiciel sam uczył nas modlić się: „Ojcie nasz, który je-

steś w niebie"; a po zmartwychwstaniu przesłał Piotrowi i innym naśladowcom wiadomość: „wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, i do Boga mego i Boga waszego" (Jan 20:17).

W słusznym czasie *będzie* Ojcem wieczności dla świata — dla tych ze świata, którzy w wieku Tysiąclecia będą słuchali Jego głosu i otrzymają od Niego życie — błogosławieństwa restytucji. Jezus wykupił Adama i jego wszystkie dzieci przez samego siebie; one należą do Niego, by uczynić z nich wszystko co możliwe i możliwie najwięcej z nich przyprowadzić do harmonii z Ojcem i do wiecznego życia. Umarli pod Boskim potępieniem. To, czego teraz potrzebują to życie, a Ojciec w swoim planie przewidział, że Jezus może być dawcą życia dla nich i w tym celu On już oddał własne życie, by w odpowiednim czasie, w królestwie Tysiąclecia mógł zaoferować im powrót do tego wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, jak napisano: „Bo przyszedł, aby szukał i zbawił, co było zgineło”.

Ponieważ życie, jakie Jezus da światu w wieku Tysiąclecia, jest owocem Jego własnej ofiary — jest On nazywany Ojcem, dawcą życia świata. Życie, jakiego udzieli, nie będzie jedynie czymś *tyczasowym*. Wszyscy ci, którzy otrzymają od Niego życie, przez posłuszeństwo Jemu mogą być doprowadzeni do doskonałości i utrzymać wieczne życie. Jezus daje życie wieczne w przeciwieństwie do Adama, który pierwotnie miał być ojcem rodzaju, lecz przez nieposłuszeństwo dopro-

wadził swoje dzieci do stanu umieralności. Inaczej będzie z *wiecznym* życiem: życie, jakiego Jezus da swym dzieciom w okresie Tysiąclecia (który dokona odrodzenia świata, tyłu ze świata, ilu przyjmie Jego łaskę), będzie życiem wiecznym.

KSIĄŻĘ POKOJU

Nasz Pan nie jest jeszcze *Księciem Pokoju* ani Królem chwały, lecz według prorocत्व we Wtórej Obecności ujmie swoją wielką moc i panowanie. Jego początek będzie daleki od pokojowego. Biblijny opis podaje, że narody będą rozgniewane, spadnie na nie Boski gniew i zostaną potłuczone jak naczynia garncarskie: wówczas Pan przemówi do nich w swoim wielkim niezadowoleniu i że będzie czas ucisku, jakiego nie było odkąd zaczęły istnieć narody (Obj. 11:18; Ps. 2:9; Mat. 24:21).

Tymczasem Pan rani, by uleczyć. Karze, by naprawić i nie będzie „gniewu wiecznie chował”, lecz (Ps. 103:9) ostatecznie udowodni, że jest „wielce miłosierny”. Wynikiem Jego sprawiedliwego oburzenia z powodu grzechu i wszelkiej niesprawiedliwości oraz zła będzie ustanowienie sprawiedliwości na trwałej podstawie na całym świecie. Wtedy jako skutek zapanuje pokój, a Król chwały będzie znany jako Książę Pokoju, którego błogosławieństwa napelnią ziemię w celu odrodzenia każdego stworzenia i doprowadzenia przez procesy restytucji tyłu, ilu tego zechce do pełnej harmonii z Bogiem. Niech chwała będzie Bogu za taki wspaniały rezultat!
BS '93,91-92.

„NACZYNNIA GARNCARZA”

„Izali nie ma mocy garncarz nad gliną, żeby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości” (Rzym. 9 : 21)

ZNASZEGO wersetu wynika, że z tej samej bryły gliny wprawny garncarz może zrobić pełną uroku ozdobę — na przykład dzban na kominek lub wazon na kwiaty, puchar (np. przyjaźni, puszczonej wokół stołu biesiadnego) lub dzban do noszenia wody czy też pojemnik na odpady. Wszystkie takie naczynia są przydatne i dlatego w pewnym znaczeniu tego słowa wszystkie są ku uczciwości (ozdobne), wszystkie są wartościowe. Mimo to wazon, puchar czy dzban kojarzą się z dostojnością, szlachetnością i poważaniem, zaszczytem, jakie nie wiążą się z naczyniem na odpady. Gлина jest ta sama dla wszystkich wyrobów, lecz wybór do czego naczynie będzie służyło należy do garncarza.

Lekcja naszego tekstu jest następująca: wskazuje na Boga jako na tego, który zapoczątkował w nas dobre dzieło i który (jeśli zupełnie się Jemu poddamy) uzupełni to dobre dzieło aż do dnia Jezusa Chrystusa, kiedy dobiegnie ono końca. Apostoł oznajmia, że tak jak garncarz ma moc lub prawo wytwarzać naczynia, jakie chce, tak Bóg ma prawo lub moc czynienia ze swymi stworzeniami to, co chce. Co Boski garncarz uczyni z ludzkiej gliny należy pozostawić Jemu samemu. Dopiero gdy poznamy prawdziwy charakter Boga możemy ocenić Jego przyjemność odnoszącą się do różnorodności Jego dzieła.

Znając Go tak jak my — po Jego objawieniu się nam w swoim Słowie — jako Boga dobrego, mającego przy-

jemność nie w nieprawości, lecz w prawdzie, którego sławią wszystkie Jego dzieła, mamy to zapewnienie, iż Jego dzieło jest doskonałe, a gdy różnorodność naczyń, Jego stworzeń, o *większej i mniejszej* czci zostanie doprowadzona do końca, te *wszystkie* istoty będą Go sławiły. Pozostałych Bóg zniszczy — wszystkich, którzy nie będą chwalebni, wszystkich, którzy odrzucają możliwość dokonania się w nich Jego dobrego dzieła.



BÓG PRZYGOTOWUJE RÓŻNE NACZYNIA

Tak więc możemy oczekiwać, że ostatecznie wielkie Boskie dzieło dokonane w rodzaju ludzkim ukaże różnorodność naczyń — niektóre ku większej czci, a inne ku mniejszej czci, ale wśród Jego dzieł nie będzie *żadnego* nieprawego, *żadnego* diabelskiego, *żadnego* złego (2 Tym. 2:20,21). Pismo Święte nigdzie nie podaje, że szatan i jego wspólnicy demony są przeciwnikami Boga, ponieważ zostali takimi stworzeni. Wprost przeciwnie, podaje nam ono, że gdy dzieło Boga było doskonałe, oni przez nieposłuszeństwo Boskim zasadom odpadli od swego pierwotnego stanu harmonii z Bogiem; innymi słowy, *splugawili się*.

Podobnie nasz rodzaj (jak informuje nas Biblia) w osobie ojca Adama był stworzony doskonały, prawy, na obraz Boga. Wyraźnie jest powiedziane, że grzech, niedoskonałość, skazy, jakie widzimy, nie są dziełem Boga, lecz dziełem przeciwnika i karą za nieposłuszeństwo. Adam i jego rodzaj w ilustracji Apostoła są gliną w rękach Garncarza. Nauka Pisma Świętego mówi o nieprzydatności tej ludzkiej gliny do czegokolwiek z powodu nieposłuszeństwa Adama, uczy ono jednak także, że sam Bóg dostarczył wielkie lekarstwo w celu uleczenia tej nieprzydatności, tak, że teraz jako wielki Garncarz sam może zajmować się gliną i modelować ją według własnego uznania. To właśnie z tego punktu widzenia Apostoł omawia ten temat — z punktu widzenia odkupionej ludzkości.

Z tej samej bryły, tzn. rodziny Adamowej, Pan wybrał najpierw i podjął pracę nad całym narodem Izraela — Abrahamem i jego nasieniem. Ta bryła gliny została szczególnie wymieszana, zmielona, wielokrotnie przemielona i czyniona coraz bardziej podatną w wiekach, w których Bóg szczególnie się nimi zajmował, by przygotować ich na modelujące i kształtujące wpływy Ducha Świętego, który zstąpił w dzień Pięćdziesiąticy.

Naczynia pewnego rodzaju, ku uczciwości, rzeczywiście zostały uformowane również w wieku żydowskim, jak wskazuje nam Apostoł w liście do Żydów, w 11 rozdziale, opowiadając o tych, których życie było kształtowane przez ich wiarę w Boga i Jego obietnice. Były to zaszczytne naczynia — Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy. Lecz naprawdę wielkie dzieło, i w pewnym sensie pierwsze dzieło wielkiego Garncarza zaczęło się od naszego Pana i Apostołów i trwa przez cały obecny wiek Ewangelii. W tym czasie Boski Garncarz tworzy swoje bardziej artystyczne naczynia, naczynia ku największej czci w ziemskim królestwie.

Wielki Garncarz nie wyczerpie swego talentu w trakcie przygotowywania naczyń ku uczciwości. Przewidując miejsce także dla innych naczyń ku mniejszej uczciwości, a mimo to bardzo przydatnych w Jego planie i zamierzeniach, w czasie następnego wieku przystąpi do przygotowywania tych innych naczyń, a ich przygotowywanie naprawdę postępować będzie o wiele szybciej niż dzieło obecnego wieku Ewangelii. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że praca obecnie wykonywana jest o wiele delikatniejsza i wymaga szczególnej zręczności i uwagi, gdyż każde naczynie ku uczciwości jest szczególnie modelowane i formowane do zajęcia swego własnego miejsca czci w królestwie niebiańskim.

Z drugiej strony dzieło nadchodzącego wieku, w zajmowaniu się ogółem ludzkości jako gliną, będzie raczej dotyczyło mechanicznego dostosowania się, tak jak na przykład użyteczne przedmioty, będące pod ręką garncarza, wymagają jego wielkiej uwagi, bo w dużej mierze są wytwarzane przez maszyny, które garncarz jedynie nadzoruje. Tak będzie z wielkim Garncarzem pracującym nad ludzką gliną w wieku Tysiąclecia. Urządzenia, wzory, mielenie gliny itp. w dużym stopniu zostaną osiągnięte przed wprowadzeniem Tysiącletniego dnia, a kształtowanie ludzkości pod prawami królestwa będzie pracą jednolitą i stosunkowo szybką. Rządzić będą prawa ogólne, a każdy uczyni taki postępek, w jakim podporządkuje się tym prawom.

Jednak ostatnio — w wieku Ewangelii — Pan zajmował się Kościołem jako synami. Zwraçał uwagę na ich ukształtowanie, zajmował się nimi nie według ciała, lecz według ich indywidualnych umysłów, ducha, intencji serca. Każdy syn, każde naczynie rozwijanej wówczas klasy, doświadczało własnego osobliwego dostosowywania i przygotowywania do swego szczególnego miejsca w chwalebnym królestwie, do którego został zaproszony. Bóg pracuje nie tylko po to, by przez obietnice swojego Słowa stworzyć nowy umysł, poświęcone serce, lecz także po to, by zrealizować swoje upodobanie. Ten sam wpływ, wyjątkowo wielkie i kosztowne obietnice Boskiego Słowa, przez wiarę działają teraz na poszczególne naczynia ku uczciwości, wytwarzane obecnie ręką Garncarza.

NAJLEPSZE NACZYNIA WYMAGAJĄ WIĘCEJ OCZYSZCZANIA

Jeśli chodzi o piękny wyrób sztuki ceramicznej, nie tylko jest on specjalnie modelowany i formowany przez garncarza, lecz po dokładnych oględzinach i ukształtowaniu wszystkich linii i łuków jest w szczególny sposób poddawany działaniu ognia, wypalany. W rzeczywistości nie jest on wcale wystawiany na działanie płomieni, lecz jest dokładnie przykryty ceramiczną osłoną lub ogniotrwałą szaryną szamotową. Jaką informacją jest to dla nas, poddanych kształtującej i modelującej nas uwadze, z jaką Ojciec Niebiański zajmuje się każdym przyjmowanym synem w wieku Ewangelii — formując, kształtując, zmieniając i dostosowując linie jego podobieństwa do zgodności z charakterem Wielkiego Wzoru, jaki wystawił. To dzieło przemiany nie dokonuje się siłą ani mocą, ani z przymusu, lecz „duchem moim, mówi Pan” (Zach. 4:6).

Ogniste doświadczenia, jakie muszą ich wypróbować w celu udoskonalenia, utrwalenia ich charakterów, ich dokończenia — wszystkie są pod Boską kontrolą. Dane jest nam zapewnienie, że wszystkie rzeczy wspólnie będą działały dla ich dobra, ponieważ oni umiłowali Boga i według Jego zamierzenia zostali powołani, aby w czasie Jego Tysiącletniego panowania byli naczyniami o najwyższej czci i królewskiej chwale wraz ze swoim Odkupicielem.

Tacy są zwani klejnotami Pańskimi, ich liczba miała być zebrana i skompletowana na początku drugiego adwentu, potrzebowali długiego czasu dla swego rozwoju — ponad dziewięćnaście stuleci — pomimo faktu, że są jedynie Maluczkiem Stadkiem — 144 000 tych, któ-

rzy staną na górze Syjon z imieniem Ojca wypisanym na czołach. Będą wspomagani przez Lud Wielki, tych, którzy omyli swe szaty we krwi Baranka i zostali zaproszeni na weselną wieczerzę (Obj. 7:9; 19:9).

NACZYNIA Z 2 TYM. 2:20

Te dwie klasy oraz inne są pokazane w 2 Tym. 2:20: „W wielkim domu [wielki dom typicznego najwyższego kapłana Aarona (3 Moj. 16:6; 4 Moj. 17:2,3; 3: 6-9, 17-20) składał się z jego synów oraz trzech typycznych klas Lewitów — Kaatytów, Merarytów i Gersonitów (4 Moj. 3:17); podobnie w wielkim domu Jezusa, naszego



Najwyższego Kapłana, są odpowiedniki czterech anty-typicznych klas] nie tylko są naczynia złote i srebrne [reprezentujące kolejno Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię, dwie wybrane klasy w niebiańskiej, niewidzialnej części królestwa Tysiącletniego; por. Mai. 3:3], ale też drewniane i gliniane [reprezentujące kolejno Starożytnych Godnych i Młodocianych Godnych, dwie wybrane klasy w ziemskiej, widzialnej części królestwa Tysiącletniego]; a [oprócz tych czterech wybranych klas będą] niektóre [ze świata ludzkości] ku uczciwości [po Tysiącleciu będą to zbawieni *quasi* wybrani wierni, wierzący w przymierze i praktykujący sprawiedliwość Żydzi oraz *quasi* wybrani pogańscy i żydowscy wierni, próbnie usprawiedliwieni chrześcijanie sprzed czasów pośredniczącego panowania — „synowie” restytucji — Iz. 60:4], drugie zaś ku zelżywości [lub *mniej* uczciwości, jak podaje tłumaczenie Moffata: „niektóre do zwykłego użytku”; zbawieni nie wybrani restytucjoniści — „córki” restytucji]”.

Zwróćmy uwagę na spadającą wartość materiału, od złota (najbardziej cennego) do srebra, drewna, gliny itp. I tak po Małym Okresie wielki dom Pana składać się będzie z wyżej wymienionych sześciu zbawionych klas: Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii, Starożytnych Godnych, Młodocianych Godnych, *quasi* wybranych i nie wybranych.

GARNCARZE FORMUJĄ NACZYNIA JAK CHCĄ

Apostoł pyta: „Izali lepianka rzecze kpiarzowi: Przeczczesz mię takim uczynił?” Apostołowi chodzi o to, że glina, czy to uformowana przez garncarza jako naczynie ku czci większej lub mniejszej, nie ma żadnego prawa się skarżyć. Cokolwiek garncarz zrobi z gliną bę-

dzie to dla gliny zaszczytem. Bez jego siły i zręczności nigdy nie byłaby niczym innym jak gliną; uczynienie z gliny naczynia ku większej lub mniejszej czci jest prawdziwym błogosławieństwem.

A zatem ogromna większość ludzkości (którą Pan zajmie się w wieku Tysiąclecia i która będzie kształtowana przez zarządzenia i prawa królestwa Tysiącletniego do ludzkiej doskonałości według zasad restytucji) nie będzie miała żadnego powodu narzekać czy szemrać na wielkiego Boskiego Garncarza, iż nie stanowi wybranych naczyń o najwyższej czci i wyróżnieniu —

koło garncarskie

Koto garncarskie to obracający się dysk, na którym z gliny można uformować naczynia, wazy i inne kuliste kształty. Współczesne koło napędzane jest silnikiem lub kołem ciężarowym, które jest umieszczone w podstawie urządzenia i obraca się pod wpływem naciśnięcia stopą garncarza. Wśród najstarszych urządzeń mechanicznych pierwsze modele koła, napędzane ręcznie *tournettes*, czyli stoły obrotowe pochodzą z około 3250 r. p.n.e. z Bliskiego Wschodu. W Chinach podobne koła były stosowane przed drugim tysiącleciem p.n.e. W starożytnej Grecji takie obrotowe stoły były tak duże i ciężkie, że po nadaniu im dostatecznego pędu przez pewien czas obracać się same. Koło napędzane stopą zaczęło powszechnie stosować dopiero znacznie później, np. w Egipcie dopiero w czasach dynastycznych około 300 r. p.n.e.

że nie należała do wybranego Kościoła powołanego w tym wieku do stanowiska Oblubienicy Chrystusa i współdziedzica wraz z Nim w Jego królestwie.

Wprost przeciwnie: ludzkość będzie miała wszelkie powody do wdzięczności. Pismo Święte wskazuje też, że ostatecznie każde kolano się zegnije, i każdy język wyzna chwałę Boga, Jego dzieła łaski, prawdy i restytucji. Mówi ono, iż ostatecznie, gdy plany wielkiego Garncarza zostaną całkowicie zrealizowane, każde stworzenie w niebie i na ziemi będzie oddawało chwałę i wdzięczność, cześć, panowanie, majestat i moc Temu, który siedzi na stolicy oraz Barankowi (Obj. 7:12; 5:12,13).

Ten wielki Dzień Tysiąclecia i jego wielkie dzieło kształtowania ludzkości według planów wielkiego Stwórcy, pod wieloma względami będzie odmienny od obecnego wieku. Celem zapobieżenia doznawania przez każdą osobę trudnych doświadczeń, wielki przeciwnik szatan zostanie związany na tysiąc lat, aby aż do końca tysiąca lat nie mógł zwodzić narodów. Kruszenie, upokarzanie i przygotowywanie ludzkiej gliny na tę wspaniałą epokę odbywa się obecnie, gdy siły zła (przez panowanie grzechu i śmierci) sprawiają, że cała ludzka rodzina cierpi, wdycha, tak że apostoł mówi o świecie jako o „wdychającym stworzeniu”, „współ wdychającym i współ bolejącym”, „oczekującym objawienia synów Bożych” (Rzym 8:19,22).

SYNOWIE BOŻY ZDEJMĄ KLĄTWĘ

Objawienie synów Bożych oznacza objawienie w chwale naczyń ku uczciwości, jakie Pan przygotował dla swego Maluczkiego Stadka — Kościoła. Gdy oni

zajaśnieją wraz z Jezusem w chwalebnym królestwie Ojca, skończy się wzdychanie i ból świata, ponieważ przeciwnik zostanie związany, a klątwa zniesiona. Od tego czasu nikt nie będzie cierpiał inaczej jak tylko za swe własne złe postępowanie, a proces restytucji kształtowania i modelowania ludzkości będzie wspaniale postępował do przodu przez cały ten wiek.

Lecz czy w Tysiącletnim Wieku nie będzie żadnych palących dni i ognistych prób? Odpowiadamy: tak, będą. Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że przy końcu tego dnia cała ziemia stanie się piecem prób dla ogółu ludzkości. Biblia informuje nas, że szatan będzie wypuszczony z więzienia i odtąd będzie kusić, próbować, doświadczać wszystkich mieszkających na całej ziemi, których liczba w owym czasie będzie jak piasek na brzegu morskim — tysiące milionów (Obj. 20:7-8). Próba osiągnięcia wszystkich, gdyż Boskim zamiarem jest, aby tacy zostali wypróbowani. Ci, którzy będą w doskonałej harmonii z Garnarczem zniosą tę próbę i udowodnią, że ich charaktery są silne, skryzalizowane w tej próbie, podczas gdy inni, nie będący w pełnej harmonii z wielkim Garnarczem stopią się w ognistych próbach tego czasu.

Słowo Boże nie podaje proporcji tych, którzy wytrzymają tę próbę do tych, którzy wówczas upadną, a my nie możemy być mądrzejsi ponad to, co jest napisane. Wystarczy nam świadomość, że każdy szczerzy i wierny członek rodzaju ludzkiego, odkupiony cenną krwią Chrystusa, jeśli zechce, będzie miał pełną szansę stania się naczyniem Pana do jakiegoś chwalebnego celu i służby, i że ci, których wola nie będzie w pełni poddana Panu ostatecznie zostaną zniszczeni spośród ludu (Obj. 20:9-10).

PANOWANIE JEZUSA I MIŁOŚCI

Wskazując na czas drugiego adwentu i ustanowienia królestwa nasz Pan oświadcza (Obj. 2:27), że narody w tym czasie będą podlegały władzy Jego żelaznej laski, władzy sprawiedliwości i Boskiego prawa i że wszystkie one zostaną rozbite na kawałki niczym naczynia garncarskie. Pod wieloma względami jest to inny symbol od tego, który właśnie omawiamy.

Jak wykazemy, istnieje jednak pewien związek. Podczas gdy Pan jako wielki Boski Garnarz modelował i kształtował naczynia miłosierdzia i chwały, by były królami, kapłanami, książętami oraz pomocniczymi książętami wobec świata w nadchodzącym wieku, przeciwnik również próbował być garnarczem i (wykorzystując ludzkie skłonności oraz ambicje) stworzył wiele naczyń dla własnych celów.

Dzieło przeciwnika wydaje się znacznie większe, bardziej chwalebne, bardziej zaszczytne niż dzieło Boga, który mówiąc o swoich naczyniach miłosierdzia oświadcza, że wśród nich niewielu jest mądrych, niewielu uczonych, niewielu wielkich, niewielu zacnych, niewielu bogatych — według oceny, sądu tego świata (1 Kor. 1:26-29). Szatan wprost przeciwnie: jako swe naczynia znalazł i wywyższył wielu wielkich w ocenie świata.

Królestwa tego świata pod wieloma względami robią wielkie wrażenie — wrażenie siły, potęgi, zacości. Lecz z punktu widzenia Pana wszystkie one nie nadają

się dla Niego; stoją Mu na drodze. Bóg zamierzył ustanowienie niebiańskiego królestwa, które je zastąpi, a w omawianym kontekście wskazuje, że gdy nadejdzie czas na ustanowienie Jego Maluczkiego Stadka, ustanowienie panowania Mesjasza i Jego wiernych świętych, królewskiego kapłaństwa i jego wiernych książąt, wielki Odkupiciel użyje mocy, jaka całkowicie rozbije na kawałki wszystkie istniejące instytucje — te naczynia garncarsza przeciwnika, które wydają się takie wielkie i takie wspaniałe. Rozpadną się one na drobne kawałki.

Duch święty zapowiedział to na długo przed narodzeniem naszego Odkupiciela używając przez proroka Dawida tych samych słów (Ps. 2:9). Potem o tych samych wielkich wydarzeniach mówi prorok Daniel, który ten czas rozbijania ziemskich instytucji na kawałki nazywa czasem ucisku, jakiego nie było od kiedy istnieją narody; nasz Pan, po zacytowaniu tego proroctwa, uzupełnia je dodając „ani potem będzie” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). W ten sposób udziela zapewnienia, że czas ucisku całego świata, jaki już jest obecny i jaki zniszczy obecne instytucje i założy królestwo Boże, będzie końcem takich trudnych czasów — biedne wzdychające stworzenie już nigdy więcej nie będzie przechodzić takiego doświadczenia.

KRÓLESTWO BOŻE ZASTĄPI OBECNE INSTYTUCJE

Apostoł Paweł (wskazując na ten sam czas ucisku oraz obalania obecnych instytucji w związku z ustanowieniem królestwa Bożego) podaje, że będzie to czas inauguracji Nowego Przymierza, pod którym Bóg zlituje się nad całym rodzajem ludzkim i odpuści grzechy przeszłe, które słusznie są przypisywane słabościom Adamowym, i przez Chrystusa rozpocznie chwalebne dzieło restytucji zgodnie z tym wszystkim, co przepowiedział Bóg przez usta wszystkich swoich świętych proroków od początku świata (Żyd. 12:18-29; Dz.Ap. 3:19-21).

Powiada, że wprowadzenie tego Przymierza Nowego odpowiadać będzie typowi i stanowić antytyp wprowadzenia Przymierza Zakonu; że tak jak przy wprowadzaniu Przymierza Zakonu widoczne były napawające lękiem znaki i dźwięki, głosy trąb i słów, a cała góra trzęsła się, że wszyscy ludzie byli przerażeni, tymczasem antytyp tego będzie jeszcze większy — gdy wstrząśnięta będzie nie tylko struktura społeczna, lecz także struktura kościelna. Apostoł oświadcza, że wszystkie rzeczy, które można potrząść, zostaną wstrząśnięte, a następnie dodaje, że Kościół Ewangelii (naczynia miłosierdzia przygotowane do chwały) otrzyma królestwo, którego nie będzie można poruszyć, co oznacza, iż wszystkie inne rzeczy zostaną poruszone i obalone.

Tylko królestwo Chrystusowe wytrzyma próby tego czasu; tylko z niego Bóg będzie zadowolony, a jego wpływy zaczną wówczas być odczuwane na całej ziemi ku chwale Boga i dla błogosławienia ludzkości.

Widząc, że wszystkie rzeczy się rozpląną, jakimi ludźmi powinniśmy być (2 Piotra 3:11)? Rozumiejąc, że obecne ziemskie instytucje już niebawem staną się niczym, ponieważ nie zadowolają Boga, jakim winno być nasze postępowanie? Ach! Jako naczynia miłosierdzia

przygotowywane dla czci i chwały, powinniśmy upewnić się, iż jesteśmy całkowicie poddani zabiegom modelowania i kształtowania przez wielkiego Garnarczera, że wszystkie nasze słowa, myśli i czyny są podporządkowane Jego doskonałej woli, że jesteśmy tak gięcy w

Jego rękach, że On może z nas uformować naczynia najwyższej czci i chwały oraz użyteczności w Jego królestwie, o które modlimy się: „Przyjdź królestwo twoje!” To jest owa błogosławiona nadzieja!

BS '93,92-96.

PRZYCHODZĄCY OD WSCHODU I ZACHODU

„Wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i Izaakem i Jakubem w królestwie niebieskim. Ale synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mat. 8 : 11, 12)

IZRAELICI byli „synami królestwa”, naturalnymi potomkami Abrahama, którym Bóg obiecał królestwo (2 Moj. 19:5,6). To Tysiąclecie królestwo, którego władza rozciągnie się nad całą ziemią pod panowaniem Boskich zarządzeń, będzie pomocne w rozpowszechnianiu prawdy i sprawiedliwości oraz ograniczaniu zła, tak, że błogosławione będą wszystkie rodziny ziemi. W wyżej zacytowanym wersecie nasz Pan zapowiedział zmianę dyspensacji, przez którą naturalne nasienie Abrahamowe zostało wyrzucone do całkowitej ciemności — jako odrzucone od Boskiej łaski oraz szczególnego światła prorocत्व, które przez ponad osiemnaście wieków oświecały ich i udzielały im korzyści „z każdej miary” (Rzym. 3:1,2) ponad ogół świata.

Ci, którzy przychodzą od wschodu i zachodu, i siadają za stołem z Abrahamem oraz wiernymi z poprzedniego wieku, są wiernymi wywodzącymi się z pogan, powołanymi do stania się Oblubienicą i współdziedziczką prawdziwego i jedyne dziedzica wszystkich rzeczy — Chrystusa Jezusa. Żydzi (i nawet uczniowie) nie mogli strawić tak twardego pokarmu jak ten i dlatego nasz Mistrz pozostawił go jako jeszcze jedną ze swoich niewyjaśnionych „niejasnych wypowiedzi”; powiedział jedynie uczniom: „Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie” ... on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę ... cokolwiek usłyszycie, mówić będzie” (Jan 16:12,13).

Żydzi oburzali się na sugestię, by ktokolwiek inny poza ich wybranym narodem mógł uczestniczyć w zaszczytach królestwa. Nawet po zmartwychwstaniu, gdy nasz Pan polecił uczniom iść nauczać i chrzczyć wszystkie narody (Mat. 28:19), sądzili, iż Jemu chodzi o każdego *Izraelitę* rozproszonego między wszystkimi narodami; dopiero kilka lat później zrozumieli, że poganie mieli być współdziedzicami tych samych obietnic (Efez. 3:6).

POWOŁANIE DLA POGAN

W wieku Ewangelii uczciwi poganie usłyszeli to „wezwanie” i przez przyjęcie i naśladowanie Chrystusa wyszli z ciemności do wspaniałego światła i wielkich przywilejów. Bóg tak zaplanował, ponieważ Żydzi z powodu pychy odrzucili Chrystusa i zakończyli wiek łaski dla Żydów; dlatego też w wieku Ewangelii zostali

pozostawieni ze światem pogańskim w ciemności, odcięci od Boskiej łaski. Przechodzili przez ucisk, cierpienia, niepokoje i prześladowania dobrze przedstawione przez przenośnię „płacz i zgrzytanie zębów”. W Tysiącletnim królestwie niektórzy Żydzi z czasów Jezusa będą odczuwać żal, gdy zrozumieją swe niepowodzenie w osiągnięciu jako *władcy* jednej z dwóch części królestwa, raczej będą w nim *poddanymi*.

Wybrani poganie (wybrani przez uświęcenie ducha, przez wiarę w prawdę) mieli przyjść do królestwa wąską, ciernistą drogą prób. Lecz nie byli tym przygnębieni, nie byli „w ciemności”, ponieważ światło chwały Boga świecącej z twarzy Jezusa Chrystusa rozświetliło się w ich sercach i rozprędziło ciemności. Nie przychodzą z płaczem i zgrzytaniem zębami, chociaż cierpią, to cierpią jak dobrzy żołnierze — radując się w uciskach, gdyż zostali uznani za godnych znoszenia obelg dla imienia Chrystusowego.

I tak przychodzący zasiadą w Królestwie z Abrahamem i wszystkimi wiernymi z naturalnego nasienia Abrahamowego jako uczestniczący w radości Pana oraz w obiecany dziele błogosławienia wszystkich narodów. Abraham, Izaak i Jakub oraz wierni prorocy jako władcy będą uczestniczyć w tym błogosławionym czasie, a wraz z nimi Jezus Chrystus i Jego Oblubienica, „Jego Ciało”.

Są więc ostatni, którzy będą pierwszymi, i pierwsi, którzy będą ostatnimi (Łuk. 13:30). Powołani *najpierw* otrzymają wszystko, co było im obiecane i bez wątpienia więcej niż kiedykolwiek ocenili czy oczekiwali; dostąpią jednak udziału na ludzkim poziomie w niższej, ziemskiej części Tysiącletniego Królestwa.

Lecz Pan, Dziedzic wszystkich rzeczy, oraz Jego wybrana wierna Oblubienica i współdziedziczka, odziedziczą to, o czym Abrahamowi i prorokom nigdy nie powiedziano, co nawet nie zostało objawione przed wiekiem Ewangelii (2 Tym. 1:10), a mianowicie: duchową część, duchowy poziom Królestwa, jak o tym mówi List do Żyd. 11:40: „Bóg o *nas* [„ostatnich” powołanych — o kościele Ewangelii] coś lepszego przejrzał, aby oni [powołani jako „pierwsi” i wszyscy inni] bez nas [kościola Ewangelii] nie stali się doskonałymi”.

BS '93,72.